

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Wyjazd szefa włoskiej misji wojskowej w Warszawie.

Wizyta pożegnalna u gen. Romei.

W poniedziałek dnia 15 b. m. opuszcza Warszawę szef włoskiej misji wojskowej gen. Romei-Longhena, ulubnie znany ze swych nader owocnej działalności na swym stanowisku warszawskim. Gen. Romei-Longhena był jednym z pierwszych oficerów koalicyjnych, którzy przybyli do Polski. Już w lutym 1919 r. przybył do Warszawy wraz z misją międzysojuszniczą p. Noulensa, towarzysząc delegatowi włoskiemu tejże misji p. Montagna. Pozostał tu wówczas do kwietnia, po czym został wysłany do Cieszynej, a następnie do Lwowa i Poznania. Następnie powrócił do Paryża na konferencję pokojową, po czym w czerwcu tegoż roku wyjechał do Włoch.

W listopadzie tegoż roku — mówił specjalnemu wysłannikowi „Kurieru Wieczor.” — składającemu wizytę pożegnalną gen. Romei — miałem to wielkie szczęście być wysłanym ponownie do Polski w charakterze szefa włoskiej misji wojskowej. Jestem więc z niewielkimi przerwami około czterech lat w pańskiej pięknej ojczyźnie. Czterolatni ten okres należy być do najpiękniejszych wspomnień mojego życia. Polska pełna jest tak ujmującego uroku zarówno w sferach towarzyskich jak i ogólnospołecznych tak miła, jest ogólnie uznana gościnność polska, że sprawowanie mego urzędu stało się dla mnie poprostu rozkoszą.

Następnie gen. Romei mówił długo naszemu współpracownikowi o armii polskiej i zachwycił się jej sprawnością i zapalem. Uznanie ze strony tak doświadczonego i zahartowanego w wielu bojach syna Marsa, jakim jest gen. Romei posiada specjalną doniosłość. Gen. Romei bowiem jest jednym z najwybitniejszych talentów strategicznych włoskich. Dość naszkicować choćby zwiększenie jego udziału w wojnie światowej aby się o tem dostatecznie przekonać.

Na początku wielkiej wojny gen. Romei komenderował w randze pułkownika pułkiem jazdy w dolinie Isonzo, biorąc wybitny udział zwłaszcza nad Tagliamento i Piave. Gdy zaawansował na generała, przebył dwa miesiące w kwaterze głównej przy gen. Cadorna, przy którym wykonywał specjalne polecenia wywiadów na froncie. Następnie został wysłany jako szef misji wojskowej włoskiej do Rosji. Było to jesienią 1916 r. Przebywał przeważnie na froncie południowym, dowodzącym przez gen. Brusilowa, a następnie przez gen. Kornilowa; wraz z armiami rosyjskimi dotarł do Sanisławowa i Kołomyi. Pozostawał potem w Rosji podczas obywatelstwa rewolucji, aż do sierpnia 1918 r. gdy powrócił do Włoch, gdzie został szefem sztabu przy inspektorze kawalerii włoskiej ks. Turenzie i wziął udział chlubny w tak doniosłych bitwach, jak nad Piave i Vittorio Veneto. Po zawarciu rozejmu został wysłany do Polski.

Praca moja w Polsce — rzekł gen. Romei — została pięknie uwieczniona, zostałam bowiem zaszczycony orderem „Virtuti Militari”, który obok udzielonego mi również orderu „Polonia Restituta” uważam za najszlachetniejsze z odznaczeń zagranicznych, jakie posiadałam, i przynajmniej mam je do podobnego przeze mnie nader rzadkiego odznaczenia włoskiego orderu wojskowego Sabaudji, który otrzymałem za bitwę nad Tagliamento.

Mówiąc o armii polskiej, której w ciągu swego czterolatniego po-

bytu u nas starannie się przyglądał, gen. Romei wypowiedział się w sposób następujący:

— Mam o armii polskiej jaknajlepszą opinię i wielki dla niej podziw. Mogę to powiedzieć zupełnie śmiało i otwarcie, ponieważ asystowałem przy jej tworzeniu się, przy samych niejako urodzinach. I otóż stwierdzić mogę po czterolatniej bacznej obserwacji, że pod względem technicznym, a zwłaszcza moralnym, armia polska uczyniła olbrzymie postępy. Jest to tembardziej zasługujące na uznanie, że tworzyła się w okolicznościach i warunkach jaknajcięższych, bo w czasie wojny. — To też nie wątpię ani na chwilę, że odporność jej jest w chwili obecnej zupełnie na poziomie wystarczającym dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa państwa.

Zwłaszcza podziwiałem męstwo wojaków polskich podczas wojny bolszewickiej, która wogóle zasługuje na dokładne przestudowanie jej z punktu widzenia strategicznego. Jest ona żywym przykładem, jak wielkie znaczenie ma poziom moralny wojska i jak łatwo może on niekiedy zastąpić poważne nawet braki techniczne. Wojna ta miała zresztą znaczenie ogólnoeuropejskie, udało się bowiem młodej wówczas armii polskiej zapobiec zalewowi całej Europy przez hordy bolszewickie. Znamiennym był również ów zapal całego narodu polskiego, który wówczas, jak jeden mąż, bez różnic stanowych i klasowych stanął murem w obronie ojczyzny.

Przypatrując się armii polskiej nabrałem szczerzego podziwu zwłaszcza dla waszej kawalerii, która jest bodajże stosunkowo najbardziej liczną ze wszystkich kawalerii europejskich, prztem zadziwiająco sprawna. Bywałem niejednokrotnie członkiem jury na konkursach hipiejskich dorocznie odbywanych i byłem zdumiony postępami uczynionymi przez polskich oficerów jazdy. Zwłaszcza ostatnio mogłem stwierdzić z całą pewnością, że klasa kawalerzystów polskich jest tak wysoka, iż śmiało mogliby wziąć udział we wszystkich międzynarodowych konkursach hipiejskich.

— Czy misja wojskowa włoska zostaje obecnie skasowana?

— Tak jest — brzmiała odpowiedź gen. Romei — pozostanie teraz tylko jeszcze attaché wojskowy przy poselstwie, którego funkcje pełnić będzie pułk. Ivaldi. Ja zaś wraz z moimi tylolewnymi współpracownikami: majorami hr. Mauro-Paolozzi oraz hr. Parvopassu wracam do Rzymu, gdzie oczekiwaliśmy nowego przydziału.

— Jaką była rola włoskiej misji wojskowej w Polsce?

— Obecność nasza była konieczna — brzmiała odpowiedź — ze względu na wojny, które w swoim czasie Polska prowadziła przeciw bolszewikom, przeciw ukraińcom, oraz ze względu na zatargi cieszyński i nieustalenie granicy polnańskiej. Te dwie ostatnie okoliczności mogły być również niebezpieczne, jak i wojny otwarte.

— Czy wojskowa misja włoska miała na celu okazanie nam pomocy i w czem ta pomoc się wyrażała?

— Wystarczy chyba, gdy panu powiem, że gdy byłem świadkiem bohaterstwa obrony Lwowa, w której tak wybitną rolę odegrały nawet kobiety i dzieci, i gdy zakomunikowałem to telegraficznie g. Działowi, odpowiedział krótko: „Przysyłam armaty!” — i rzeczywiście armaty przysłał.

Henryk Liński.

Prasa warszawska.

—o—

Gazeta Poranna daje lekcje rządowi. Express jest zadowolony z nominacji p. Grabskiego.

Prasa pravicowa nie jest zadowolona z mianowania p. Wł. Grabskiego ministrem skarbu i w dalszym ciągu atakuje premiera Sikorskiego.

„Gazeta Poranna” pisze też z przekąsem:

„Generał Sikorski, który doszedł do rządów przypadkowo, dzięki nadzwyczajnym wydarzeniom i który początkowo miał tylko zadanie „nadzwyczajne” — o broni bezpieczeństwa zgromadzenia narodowego — podjął się również „zwyczajnego” — ale o wiele trudniejszego niż tamte zadania — „naprawy Rzeczypospolitej” — uzdrowienia skarbu, waluty i całego życia gospodarczego kraju.”

Naprawdę tę oczywistość widzi „Gazeta Poranna” tylko w powołaniu rządu pravicowego, co jej zresztą wcale nie przeszkadza po użyciu rząd obecnym, jaką drogą winien kroczyć.

„Nie będzie zaufania do skarbu, waluty i wogóle rządu, dopóki we wnętrzu i zewnątrz — zagranicą, nie ustali się zaufania do skarbu, jako własności państwa i całego narodu — a nie pewnych klas, do waluty polskiej, — że nie będzie nadmiernie powiększać się liczby banknotów — z powodu polityki klasowej, wreszcie — do życia go spodarczego Polski, odpowiedzialności kredytowej polskich rolników, kupców i przemysłowców, przez zapewnienie, że dla celów klasowych nie będzie się dezorganizować, rujnować rolnictwa, przemysłu, handlu, wyłączać, konfiskować i t. d.

Dopóki klasowa większość lewicowa, na której się opiera rząd gen. Sikorskiego, nie zgodzi się na ten główny warunek — nie może być mowy o przeprowadzeniu programu naprawy Rzeczypospolitej.

„Express Poranny” analizuje działalność p. Wł. Grabskiego na stanowisku ministra skarbu w gabinecie p. Witosa i dochodzi do wniosku, że

Najważniejszą zasługą p. Władysława Grabskiego, jako ministra skarbu, jest przecięcie węzła między marką polską i koroną austriacką.

Poprzednicy p. Grabskiego utrzymywali związek pomiędzy marką a koroną ku szkodzie pierwszej.

Dopiero ustąpienie p. dr. Leona Bilińskiego i oddanie teki skarbu p. Władysławowi Grabskiemu położyło kres tej grze podstępnej. Pan Władysław Grabski w sprawie korony austriackiej na ziemiach polskich postąpił według dwu linii wytycznych: po pierwsze uznał wymianę korony austriackiej na markę polską za sprawę, która na tychmiast należy załatwić, aby położyć kres istnieniu dwu walut — państwie polskiem; powtóre, na podstawie ścisłych obliczeń, uznał że za koronę należy płacić 70 fenigów polskich. Ułożywszy stosowne do tych dwu zasad plan działania, p. Władysław Grabski z właściwą sobie energią pod koniec 1919 roku wprowadził go w czyn. Wywołał tem wprawdzie w byłej Galicji duże rozgoryczenie, gdyż małopoleanie uważali się za pokrzywdzonych tą ustawą, lecz dalszy przebieg wypadków dowiódł, że p. Władysław Grabski miał w tej sprawie słuszość. Jak bowiem wyglądałoby życie gospodarcze b. zaboru austriackiego, gdyby sprawę wymiany koron austriackich na marki polskie — zwyczajem przyjętym w wielu innych sprawach — odkładano ciągle na później. Galicję podobnie jak Wiedeń i Austrię zaskoczyłby zupełny upadek korony i do katastrofy marki przylączyłaby się dziesięciokrotnie gorsza katastrofa korony. Wtedy utworzenie z ziem polskich jednego organizmu gospodarczego

Odroczenie exposé premiera.

WARSZAWA, 15 stycznia (Telefonem). Zapowiedziane na jutro exposé premiera generała Sikorskiego zostało odłożone do piątku. Powodem odłożenia jest konieczność pozostawienia czasu nowemu ministrowi skarbu, p. Władysławowi Grabskiemu na przygotowanie exposé finansowego. To ostatnie musi się opierać m. in. na wynikach obrad narady byłych ministrów skarbu, która dopiero dzisiaj wieczorem zakończy swe prace i zredaguje w ostatecznej formie swoje wnioski. Również na odroczenie exposé premiera generała Sikorskiego wpłynąć musiał wyjazd ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, który także wystąpi w sejmie z exposé w sprawach polityki zagranicznej.

Losy Eligjusza Niewiadomskiego.

Votum separatum sędziego Kossakowskiego.

WARSZAWA, 15 stycznia (Telefonem) — Na oryginalne motywów wyroku w sprawie Eligjusza Niewiadomskiego podpisany jest także i sędzia Kossakowski.

Jednakże, jak dowiadujemy się, sędzia ten zgłosił votum separatum, przyczem motyw jego trzy-

mane są w tajemnicy. Kopia votum separatum sędziego Kossakowskiego zostanie przesłana jedynie do ministra sprawiedliwości, a ogłoszona ona będzie tylko wtedy, jeżeli Niewiadomski będzie apelował, sąd apelacyjny je odczyta i pozwoli stronom na nie się powoływać.

W pasie neutralnym.

Udaremniona akcja litwinów.

WILNO, 15 stycznia. (A. W.) W pasie neutralnym przy granicy łotewskiej w gminie Smolwońsk litwini przystąpili planowo do zlikwidowania milicji ludowej. W tym celu oddział litewski w sile dwóch kompanii piechoty oraz oddziału kawalerii „gelażynja wilkes” (zełazny wilk) usiłował przekroczyć granicę łotewską, aby zaatakować placówki milicji ludności od tyłu. Zaalarmowana komenda łotewskiej policji granicznej, zawiadującą z Dźwińska oddziały pomocy, która w sile dwóch kompanii 7-o pułku piechoty łotewskiej oraz plutonu karabinów maszynowych obsadziła granicę litewsko-łotewską, udaremniając litwinom wykonanie ich planu, zmierzającego do rozbicia milicji ludności pasa neutralnego.

Łotysze ustosunkowali się do milicji przyjaźnie.

Zołnierze łotewscy urządzili owację sąsiadującym z nimi oddziałom milicji ludności.

WILNO, 15 stycznia. (A. W.) Dn. 11 b. m. patrol regularnych

wojsk litewskich usiłował zająć wieś Krzywołaje. Kwaterujący we wsi posterunek milicji, po krótkiej wymianie strzałów, odparł litwinów, którzy cofnęli się w kierunku Giedroyc.

Dn. 12 b. m. patrol litewski zbliżył się do wsi Chotyszki, gminy giedrojskiej rozpoczął energiczne jej ostrzeliwanie. Placówka milicji ludności po krótkiej strzelaninie odparła litwinów.

Dnia 10 b. m. oddział milicji ludności, patrolujący pas neutralny w gminie trockiej, został w okolicach Podworanie zaatakowany przez regularne wojsko litewskie. Po półgodzinnej wymianie strzałów cofnęli się litwini do swych placówek.

W ciągu ostatnich dni zauważono w całym pasie neutralnym dość częste patrole litewskie w kierunku rozlokowania oddziałów milicji ludności.

Działalność ich była wyraźnie planowo zaczepna.

Przed otwarciem wystawy przemysłowej w Katowicach

KATOWICE, 14 stycznia. (AW). Prace przygotowawcze, zmierzające do otwarcia wystawy przemysłowej w Katowicach, posuwają się żwawo naprzód.

Firmy francuskie okazują niezwykle zainteresowanie się wystawą; niemal codziennie przyjeżdżają agenci francuscy z prośbą o pozwolenie wzięcia udziału w wystawie. Niestety biuro wystawy musi na zgłoszenia zagraniczne odpowiadać odmownie ponieważ wystawa jest obliczona przede wszystkim na przemysł polski.

Zresztą komitet wystawy musiał odmówić bardzo wielu zgłoszeniom, nawet polskich wystawców, z powodu kompletnego braku miejsca.

Od kilku dni remontuje się gruntownie gmach, przeznaczony na wystawę, t. j. dom katolickich związków zawodowych przy ul. Mariackiej.

stałoby się niepodobieństwem i dzisiaj, w początkach 1923 r. stali byśmy tam pod tym względem: gdzie staliśmy w 1919 roku albo na końcu 1918 roku.

Oto wielka zasługa p. Władysława Grabskiego, jako ministra skarbu, w latach 1919 — 1920.

Lector.

Na skutek odezwy, ogłoszonej w dziennikach przez komitet wystawowy, mieszkańcy chętnie zgłaszają kwatery dla wystawców i publiczności, mających przybyć z innych dzielnic Polski.

Dnia 17 b. m. zjeżdża do Katowic dyrekcja „polskich wystw ruchomych” z Warszawy, wraz z całym personelem i pozostaje tu aż do końca wystawy. Stale nadchodzą do Katowic eksponaty w znacznych ilościach.

MIN. SKRZYŃSKI W WILNIE.

WARSZAWA, 14 stycznia. — (Pat.) W niedzielę wieczorem o g. 18.30 wyjechał do Wilna minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński. Wyjazd jego stoi w związku ze sprawami blisko obchodzącymi Wilno, które znajdują się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia rady ligi narodów. Ministrowi towarzyszą sekretarz dykcji spraw politycznych Romer, sekretarz delegacji przy li-dze narodów Arciszewski i zastępca naczelnika wydziału wschodniego Szumlakowski.

BUDŻET GDAŃSKA.

GDAŃSK, 15 stycznia. (AW). — Zamknięcie rachunkowe wolnego miasta Gdańska za rok 1922 wykazuje w dochodach i rozchodach kwotę około 5 miliardów marek niemieckich.

Czytajcie „Głos Polski”

WIADOMOŚCI HANDLOWE

PRZEGLĄD PRAWNICZY.

Spór o wylosowany list zastawny.

Sprawa taka niedawno wniesiona została do naszego sądu okręgowego. Sfery adwokackie zainteresowały się nią pod względem prawnym, zwykła zaś publiczność która oszczędności swoje lokowała w pożyczkach towarzystw kredytowych, oczekuje z napięciem ostatecznego orzeczenia sądu najwyższego, do rozpatrzenia którego sprawa bez wszelkiej wątpliwości dojdzie, chyba by strona pozwana przed zapadnięciem wyroku w ostatniej instancji skapitulowała i dobrowolnie zapłaciła sumę powodową. Ale załatwienie sprawy w ten sposób świadczyłoby w każdym razie, że pozwany niepewny „exitus causae”, wolał się poddać, ze szkodą oczywiście dla setek tysięcy obywateli, oczekujących słusznego, sprawiedliwego, opartego na najkompetentniejszym orzeczeniu, uregulowania należności.

Czytelnicy nasi niewątpliwie domyślają się, że mówimy o akcji, wytoczonej przez spółkę akcyjną Kolei Elektrycznej przeciwko Towarzystwu Kredytowemu m. Łodzi. Okoliczności sprawy ze strony faktycznej dadzą się opowiedzieć w kilku słowach; zamierzamy atoli zaznaczyć czytelników z kwestii prawnej, z którą sądy nasze się spotykają przy wyrokowaniu w tej tak doniosłej dla najszerzszych sfer ludności sprawie.

Kasa Przewoźności pracowników Kolei Elektrycznej Łódzkiej pewną część funduszu swoich ulokowała w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Jeden z tych listów 4 i pół procentowy na sto rubli został w roku 1922 wylosowany, wobec czego Towarzystwo winno zapłacić całkowitą jego wartość.

List wylosowany wydany został w 1899 roku i dlatego według stwierdzenia rzeczniczek powodowej spółki, Towarzystwo przyjęło na siebie zobowiązanie wypłacenia za niego 100 rubli w ówczesnym złocie walucie rublowej, — tymczasem zgadza się ono wypłacić jedynie 216 marek polskich, a to w myśl ustawy z dnia 29 kwietnia 1920 roku (Dzien. Ust. nr. 38) o zakazie wypłat w walucie rublowej, Kasa Przewoźności zaś, nie kwapiąc się otrzymać niewielej niż dwie kopiejki za swój list zastawny, a więc zaledwie jedną pięć tysięczną część istotnej jego wartości, udała się do sądu, który mo orzec, czy za wylosowany list zastawny należy się 216 marek, czy też 272 złote polskie, licząc złoty po 2.000 marek.

Wywody skargi powodowej oparte są w głównych zarysach na niżej podanych przesłankach.

Ażebym wywody te należycie zrozumieli musimy zaznaczyć, że czytelników, choć pobieżnie, z ustawą z dnia 29 kwietnia 1920 roku o zakazie dokonywania wypłat w walucie rublowej rosyjskiej i prerachowaniu zobowiązań rublowych na marki polskie. Podług tej ustawy od dnia 13 maja 1920 roku na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej znaki pieniężne w walucie rublowej rosyjskiej przestały być ośrodkiem płatniczym; jednocześnie z tem wzbronione zostało zaciąganie zobowiązań w walucie rublowej, jakoteż dokonywanie wypłat w tejże walucie z jakiegokolwiek tytułu, z wyjątkiem jednakże wypłat za ubiegłe kupony od listów zastawnych i obligacji instytucji, wypuszczających listy lub obligacje za listy zastawne tych instytucji, wylosowane przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 29 kwietnia 1920 roku. Wypłaty te mogły być dokonywane w walucie rublowej (rubie carskie), o ile wymienione instytucje przed wejściem w życie ustawy, o której mowa, nie prerachowały swych zobowiązań i należności na marki polskie.

Podług artykułu 4 ustawy, sumy wszelkich zobowiązań, opie-

wających na walutę rublową (rubie carskie), oraz ich wszystkie przynależności (odsetki, kary wadyjne etc.), niezależnie od terminów płatności, podlegają prerachowaniu na marki polskie, według kursu 216 marek za 100 rubli.

Ustawa z dnia 29 kwietnia 1920 roku opatrzona jest egzekutywą, grożącą nieważnością umów, zawartych wbrew wyżej wskazanemu zakazowi, tudzież karą aresztu do 6 miesięcy i grzywną.

Taka w ogólnych zarysach jest treść ustawy z dnia 29 kwietnia 1920 roku, która dotychczas odgrywała tak doniosłą rolę w stosunkach naszych finansowych w związku z analogicznymi przepisami o walucie w obrębie byłej dzielnicy pruskiej z dnia 20 listopada 1919 roku i o prerachowaniu koron austriacko-węgierskich na marki polskie z dnia 15 stycznia 1920 roku.

Wszystkie te ustawy o prerachowaniu w przedwojennych zobowiązaniach rubli, marek niemieckich i koron automatycznie utraciły moc swoją z chwilą, gdy ustawa z dnia 29 lutego 1919 roku ustalająca, że jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty”, którego setna część nazywa się „grosz”, uzupełniona została przez ustawę z dnia 26 września roku ub. o wartości złotego polskiego, równającego się wartości 1—3100 klg. złota 900 próby.

Wszystkie ustawy o prerachowaniu miały wogóle charakter przepisów czasowych, przejściowych, sama bowiem waluta markowa nosi ten charakter, co wynika niewątpliwie z ustawy z dnia 9 maja 1919 roku o wymianie znaków obiegowych, zapowiadającej zamianę walut przedwojennych na złote polskie, jako przysługującą naszą walutę. Ustawa ta zapowiedziała również i tu, że stosunek zamienny na złote polskie ustalony będzie w oddzielnej ustawie z jednoczesnym ustaleniem kursów wymiennych.

Moment ten nastąpił w dniu 26 września 1922 roku, kiedy sejm ustawodawczy uchwalił, że wartość złotego równa się 1—3100 klg. złota 900 próby. Od tego też momentu wszystkie zobowiązania przedwojenne, wyrażone w rublach lub markach niemieckich, albo wreszcie w koronach austriacko-węgierskich, zamienili się automatycznie na zobowiązania w walucie polskiej, to jest w złotych polskich; a tem samem utraciły moc swoją i przepisy z dnia 29 kwietnia 1920 roku, dotyczące wszelkich listów zastawnych i kuponów.

Wywody powyższe znajdują po niekąd potwierdzenie w poglądzie sądu najwyższego, który w powszechnie znanym orzeczeniu wypowiedział się, że ustawy o prerachowaniu przedwojennych walut złotych na marki polskie nie mają zastosowania do wierzytelności hipotecznych.

Po wyjaśnieniu powodów, na których oparte jest powództwo Kasy przewoźności, łatwo obliczamy, jaka jest wartość przedwojennego listu zastawnego na 100 rubli, jeśli wiemy, że wartość jednego rubla złotego równa jest wartości dwu złotych 66 groszy; wartość więc listu zastawnego na 100 rubli wynosi 266 złotych polskich. Ponieważ jednak złoty polski, jako moneta obiegowa jeszcze nie istnieje, przeto 266 złotych polskich pominięto skarbu za czas obecny winny być zapłacone w markach podług ustalonego kursu wymiennego, który określony został przez pana ministra skarbu za czas obecny na 2.000 marek za złoty.

Streściwszy przesłanki prawne, na których oparł rzeczniczek Kolei Elektrycznej roszczenie swoje do Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi na 272 złote polskie, czyli przy obecnym kursie na 544.000 marek za list zastawny na 100 ru-

bli z zaległym kuponem, nie mamy najmniejszego zamiaru wypowiadania swego zdania w sprawie, która nie stanowiła jeszcze przedmiotu rozpraw sądowych i w której strona zaskarżona jeszcze nie miała możności wypowiedzenia się.

Sprawa ta wkrótce znajdzie się prawdopodobnie na wokandzie i instancje sądowe rozstrzygną ostatecznie spór o list zastawny To-

warzystwa Kredytowego, spór, który zdołał tak żywo zainteresować towarzystwa kredytowe i liczne rzesze właścicieli listów zastawnych.

Sprawa powyższa znalazła się w piątek na wokandzie sądowej.

M. Orski.

Przywóz i przeróbka juty w Niemczech.

Zbiory juty w Indiach brytyjskich, które są prawie wyłącznym dostawcą surowca, wynosiły w roku 1921.22 — 4,053,609 bali po 400 lbs. (1 lb. = 0,453 kg.), wobec 5,962,192 bali w roku 1920.21 a 10,443,900 bali w r. 1913.14. Za tonę ang. juty surowej płacono w Londynie:

Styczeń 1915	28 f. st.
1918	44
1920	66
1921	38
1922	25

Z całej sumy wywozu juty surowej, wynoszącego w 1920.21 —

472.000 ton, ang. przypada podług statystyki indyjskiej na Niemcy 109.000 ton, t. zn. 23,1 procent (na Anglię, która jest największym odbiorcą 136.000 ton. = 28,8 proc.), podczas gdy w roku 1919.20 poszło z 591,600 ton wywozu do Niemiec tylko 3,600 ton (do Anglii 312,200 ton) zaś w r. 1913.14 z 768,500 ton 158,400 ton (do Anglii 290,900 ton.)

Podług statystyki niemieckiej wynosił natomiast przywóz indyjskiej juty surowej i wyrobów do Niemiec i wywóz gotowych wyrobów z Niemiec:

RODZAJ	PRZYWÓZ		WYWÓZ	
	1913	1921	1913	1921
	Ogółem	Z Indii	Ogółem	Z Indii
Juta sur.	162063	158456	96083	95311
Przędza	4771	—	191	—
Tkanina	3003	2069	82	—
Worki	882	524	1150	121

Położenie gospodarcze Włoch.

Przemysł włoski przechodził od kilku miesięcy kryzys. Szczególnie przesilenie po wojnie dało się odczuć w przemyśle siarczanym, przybierając w 1922 r. rozmiary dotychczas nieobserwowane. Dla zaradzenia temu przedstawiciele związku sycylijskich wytwórców siarki udali się do Rzymu celem uzyskania gwarancji państwa dla natychmiastowej emisji obligacji w wysokości 120 milionów lirów. Wskutek przedsięwziętych środków przemysłowcy spodziewali się uniknąć całkowitego wstrzymania pracy w kopalniach siarki. Jednak położenie staje się coraz bardziej uciążliwym z powodu wzrostu konkurencji amerykańskiej.

Również przemysł budowy okrętów jest poważnie zagrożony i należy się spodziewać katastrofy w warsztatach okrętowych, o ile parlament nie uchwalił wkrótce zdecydowanych środków zaradczych.

W niemniej ciężkim położeniu był przemysł włókienniczy, który, gdy pracował na wywóz, zbywał poprzednio swoje wyroby głównie w Rumunii. Jednakże osłabienie rynku rumuńskiego i konkurencja wyrobów polskich wypierała włókniście towary włoskie z tego rynku.

W przemyśle papierniczym i celulozowym i surowców drzewnych stale się zmniejszał stopień zatrudnienia. Przyczyn tego szukać należy przedewszystkiem w coraz to wzrastającym przywozie wyrobów gotowych z Niemiec i niemieckiej Austrii. W celu usunięcia tych niepożądanych okoliczności postanowiono na posiedzeniu komisji odszkodowawczej zobowiązać Niemcy do dostarczenia Włochom celulozy. Początkowoznaczono na 30,000 tonn, następnie wo ilość dostawy w roku 1922 o jednąkę tę ilość zmniejszono do 6350 tonn.

W związku z ogólnym położeniem gospodarczym zwiększa się bezrobocie. Według danych mini-

sterjum pracy liczba bezrobotnych stale wzrasta, w końcu pierwszej połowy roku ubiegłego zarejestrowano zgórą 300,000 bezrobotnych.

Jednocześnie jaskrawe światło rzuca na obecne położenie gospodarcze Włoch zestawienie upadłości. Liczba firm upadłych wynosiła:

W I półroczu 1922 roku 1643; w całym roku 1921 — 1778; w 1920 roku — 636; w roku 1919 — 588; w roku 1918 — 564.

Liczba upadłości zatem od czasu końca wojny zwiększyła się przeszło pięciokrotnie.

Obecne położenie gospodarcze Włoch wymaga zawarcia nowych umów handlowych na zupełnie innych zasadach, niż te, na których dotychczas zawierano, gdyż położenie przemysłowe kraju znacznie zmieniło się od czasu wejścia w życie taryfy z 1887 roku. Taryfa była skonstruowana głównie dla ochrony przemysłów, które dostarczały swoich wytworów do bezpośredniego użytku. Przemysły chemiczne i metalurgiczne były za to w tej taryfie w małym stopniu uwzględnione. Okres wielkiej wojny przyczynił się do rozwoju i powstania dziedziny przemysłu, które były słabo rozwinięte, albo wcale nie istniały. Wskutek tego konstrukcja obrotu handlowego uległa dużej zmianie. Poprzednio wywożono w znacznych ilościach surowce i wytwory rolnicze. Obecnie wymienione towary zeszły na drugi plan. Ustosunkowanie się wywozu kategorii towarów w latach 1911 i 1921 było następujące:

Wywóz surowców w roku 1921 — 8 proc., w r. 1911 — 14 proc., przedmiotów spożywczych w roku 1921 — 17 proc., w r. 1911 — 30 proc., wyrobów przemysłowych w roku 1921 — 75 proc., w roku 1911 — 56 proc.

Przy nowo zawieranych traktatach handlowych ten wydatny wzrost wywozu wyrobów przemysłowych będzie prawdopodobnie należyście uwzględniony.

Produkcja węgla w zagłębiu Ruhr.

Doniosłe znaczenie zagłębia Ruhr, okupowanego obecnie przez wojska francuskie i belgijskie, dla życia gospodarczego Niemiec najlepiej zilustruje kilka cyfr, odnoszących się do produkcji węgla tego okręgu.

W r. 1922 wydobyto ogółem na obszarze zagłębia Ruhr 97.300.000

ton węgla. Dzienna produkcja wynosiła zatem w roku 1922 średnio 270.000 ton dziennie.

Dane powyższe świadczą o wzroście produkcji w porównaniu z rokiem poprzednim.

W r. 1921 wydobyto bowiem ogółem w tym samym okręgu górniczym 94.100.000.

Po zajęciu Górnego Śląska przez Polskę, znaczenie gospodarcze

okręgu Ruhr jeszcze się powiększyło.

Nadmienić przytem należy, że zagłębie Ruhr produkuje węgiel o wysokiej wartości kalorycznej.

Ilość robotników, zajętych w przemyśle węglowym tego okręgu, wynosiła w 1921 r. 547.300, w 1922 — 555.000.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla dolarów i funtów w dalszym ciągu bardzo mocna. Inne dewizy wysoko cenne nieco słabiej. Papiery dywidendowe w obrotach ożywionych po kursach mocniejszych.

Gotówka.

Dolar Stan. Zjedn. 22500—22600
Franki bel. 1450.
Funt ang. 104500
Franki franc. 1580.
Marka niem. 212.50—206.

Czeki i wpłaty.

Belgia 1455.
Berlin 205—200.
Gdańsk 205—200
Holandia 10450—108500.
Londyn 10450—108500.
Nowy Jork 22400—22750
Drobne dolary 22800—22300
Paryż 1570—1585.
Praga 647—665.
Szwajcaria 4325.
Wiedeń 3375.
Włochy 1135.

Listy zastawne.

Miljonówka 1725
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 262.
4 i pół proc. list zast. ziemsk. za 100 marek 57.25.

Akcje.

Bank Dyskontowy 51500
Bank Handlowy 58800
Bank kred. warsz. 10500
Bank zachodni 58000
Bank przem. lwowski 2825
Zw. ap. zarobk. 12800
Cukier 5700
Farley 77
Wildt 1710
Węgiel 10520
Zielinski 18500
Starachowice 41500
Łazy 44500
Cegielski 74000
Lilpop 79500
Modrzewski 70000
Pocisk 4950
Parowozowy 6550
Osuwiec 80000
Karasiński 10000
Rudziński 35750
Zyrardów 1375000
Borkowski 6550
Jablonski 16500
Zegluga 5500
Naita 5400
Nobel 16200
Kijewski 57000

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 15 stycznia. — (Tel. „Kuryera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy: Dolar 11000—11100.
Marka polska 49.50—50.0
Warszawa 49.75.

BERLIN, 15 stycznia. — (Tel. „Kuryera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka pol. 50.50.
Warszawa 50.00
Nowy Jork 11500.
Londyn 55.750.
Paryż 789.
Praga 500.
Włochy 68.
Belgia 62.
Szwajcaria 2170
Holandia 4557.50
Tendencja mocna.

Bawelna.

NOWY JORK, 15-go stycznia. Ct. za 1 lb. Bawelna, Middling Upl. 27.80, styczeń 27.15, luty 27.61, marzec 27.75, kwiec. 27.79, maj 27.89, czerw. 27.75, lip. 27.64, sierp. 27.14, wrzes. 26.42, październik 25.92, list. —, grudz. 24.68.
Tendencja mocna.

BREMA, 15-go stycznia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 6990.

NOWY ORLEAN, 15-go stycznia. — Bawelna amerykańska 27.25.

**Kupujcie
Pożyczkę
Złotą.**

OGŁOSZENIA

Dobra 
Reklama
to dźwignia
dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszcza
we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam
przy **Biurowi Informacji Prasowych**
„BIP”
ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

Komenda Okręgu Łódzkiego Policji Państwowej
ogłasza konkurs na dostawę
2500 par butów
wojskowych z cholewami typu kawalerskiego ze skóry juchtowej,
chomowej lub sakowej.

Reflektanci winni złożyć oferty w Komendzie Okręgowej P. P. n. K.
Łódzkiego 139, w zamkniętych kopertach, z załączeniem jednej pary wzoro-
wej oraz podaniem ceny w terminie do 20 stycznia 1923 roku.

Bliższych szczegółów udziela Wydział Gospodarczy pod powyższym
adresem. 498-3

Papier biały
do sprzedania na pudy. Wiadomość w admin. „Głosu Polskiego”.

Najlepsza droga
bezpośredniej pomocy waszym krowym
W ROSJI
PIENIĘDZMI,
UBRANIEM,
ŻYWNOŚCIĄ

T-wo „Kosmo-Russ”
Warszawa, ul. Gęsia 13.

Generalny przedstawiciel „Rosyjsko-
Bałtyckiego Lloyd” w Berlinie.

Żądajcie prospekt, załącza-
jącego masek nocnych za
200 mk.

T-wo „Kosmo-Russ” kuruje
lycopodium, czarne jagody,
sporysz, cytrynę, jałowiec
i t. p. 297-1

Ważna nowość! 704-2
Znana fabryka koider watowych
A. Marchewka

Łódź, Pomorska 3 (dawniej Średnia 1)
wyrabia znowu różne koidry watowe i puchowe
w wielkim wyborze, na hurt i detal, z akuracją
obalną. Proszę Sz. Klientów mnie odwiedzić

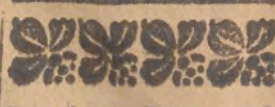
Zdolny biuralista
z kilkuletnią praktyką biurową potrzebną.
R. Seldenzurt, Piotrkowska 44 36

Kupię
wózek sportowy
w dobrym stanie. Oferty do administracji
„Głosu” pod „Wózek sportowy”.

WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA
Józef Nagler
Piotrkowska 109.

Posiadam na składzie wielki wybór
obuwia damskiego i męskiego a tak-
że na nadchodzący sezon karnawa-
lowy najwykwintniejszą balową ga-
lanterię.
Obstalunki wykonuję według ostat-
nich fasonów.

JEDYNY
komplet wydawnictwa „Zol-
nierz Polski” w Wschodniej
Rosji, jaki udało się prze-
chować (wyd. w Nowo-Niko-
łajewsku na Syberii; załóg
3 numery, ostatnie 2 nu-
mery wyd. w Marijaku
Tatarskim) — sprzedam.
Oferty do Głosu Polskiego, sub-
skrypcyjnego 751


Herszkowicz Nuta skrobił
paszport niemiecki,
wyd. w Łodzi. 37-1

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
leczenie est. słonecznym wy-
prawy od 4 — 8. Dla pań
oddzielna poczekalnia. 157-18

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne
i weneryczne
Przyjmuje od 12-2 pp
i od 5-8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. med.
I. STUPAY
Specjalista chorób oczu.
ordynuje od 4-7 pp.
ul. Zachodnia 63
270-1

DWA DZIENNIKI ŁÓDZKIE

„Głos Polski” i „Kurier Wieczorny”

pod względem objętości, oraz bogactwa dostarczanego czytelnikom materiału, łącznie

stanowią największe wydawnictwo codzienne w Polsce

Dają bowiem swym czytelnikom

codziennie od 16 do 20 stron druku

zawierających najaktualniejszy materiał informacyjny, oraz prace publicystyczne,
literackie i ekonomiczne wybitnych pisarzy polskich.

Oba pisma we wszystkich ośrodkach życia politycznego kraju i zagranicą posiadają
własnych korespondentów i informatorów.

Każdy z dzienników tych daje prenumeratom swym, jako

bezpłatne premjum — co miesiąc dodatek książkowy,

czyli w przeciągu roku 24 książki.

„Głos Polski” rozpoczął już druk nowej i nieznanej jeszcze powieści
STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO
p. t. „Il regno doloroso”.

Prenumerata obu pism łącznie w Łodzi, wraz z odnoszeniem do domu, kosztuje Mkp. 8.000 miesięcznie.